Nr. 82 Kraków, wtorek 8 kwietnia 1919 Rocznik XXVIII.

8 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 7 K).
Cena numeru pojedynczego 36 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca bezimiennych listów nie uwzględnia.
Zastępstwo na Warszawę: Biuro dzienników „Promień", Warszawa, Widok 19.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 70 h, w nadesłanem 2 K. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Wielki protest ludu krakowskiego przeciw rządowi i większości sejmowej.

Na obszernym dziedzińcu „Sokoła" zebrały się wczoraj tłumy ludności pracującej Krakowa, by dać głośny wyraz wzburzeniu, jakie ogarnia lud wobec stosunków panujących w państwie, a których winę ponosi rząd i większość sejmowa. Wiec stał się jednym wielkim krzykiem protestu przeciw rządowi. Po zagajeniu przez tow. Jasińskiego i wybraniu prezydyum wyszedł na trybunę, witany owacyjnie oklaskami tow. poseł **Daszyński.**

PRZEMÓWIENIE POSŁA DASZYŃSKIEGO.

Żądaliśmy od Sejmu konstytucyi demokratycznej i reform społecznych. Przez 2 miesiące swej działalności Sejm nie spełnił żadnego swego obowiązku, natomiast kilkakrotnie poparł rząd, gdyśmy go atakowali za stosowanie ustaw wyjątkowych przeciw robotnikom.

Mówiono nam, że Polska ma być zjednoczona. Tymczasem do dziś dnia między nami a Warszawą

istnieje kordon aprowizacyjny,

istnieją odrębne ustawy — austryacka i rosyjska. Na granicy Poznańskiego wstrzymują nas władze prusko-polskie i **wyrzucają jako obcokrajowców!** – gdyż klerykali poznańscy boją się socyalistów krakowskich i warszawskich!

Nie usunięto ani jednej ustawy austryackiej.

Tak samo polski prokurator na podstawie paragrafów austryackich konfiskuje „Naprzód", jak to czynili prokuratorowie austryaccy! W Kieleckiem podejrzanych o występek żołnierzy — biją w pięty! Żandarmi tłumaczyli się, że instrukcyi okupacyjn. o biciu dotąd nie zniesiono. Panowie zachowali ją, mówiąc, że baty i kije przydadzą się na robotnika i chłopa polskiego.

Jakich gwałtów dopuszcza się żandarmerya na ludzie, świadczą

wypadki z 12 marca w Zagłębiu dąbrowskiem,

których rezultatem było 8 trupów, 20 rannych.

Mowca przypomina znaną z jego wielkiej mowy sejmowej genezę zajść dąbrowskich. Cały szereg dygnitarzy w Będzinie i Sosnowcu **uplanował z Niemcami atak tychże na granicę polską, by w zamieszaniu powstałem módz im przetransportować 32 cetnarów metr. słoniny.**

Kilkunastu żołnierzy polskich musiało położyć życie, aby urzędnicy polscy — paskarze mogli zrobić dobry interes na sprzedaniu Niemcom słoniny! A w parę dni później podczas pochodu robotniczego pułk. Tarnawski i drugi łotr, podp. Rylski kazali strzelać do ludu, pod pozorem, że chodzi o planowane porozumienie ze Spartakowcami, którego wyrazem miał być ów atak niemiecki na granicę polską.

Chłop polski jest w stanie wielkiego zaniepokojenia, bo większość sejmowa do dziś dnia nie dała ani znaku, że chce dać reformę rolną. Na nasz wniosek konwent seniorów przyjął, że w tym tygodniu Sejm musi rozpocząć debatę przynajmniej o zasadach podziału ziemi między chłopów: **od zachowania się większości sejmowej w tej sprawie lud uzależni swe wystąpienie.**

Podnosiliśmy szereg projektów: 1) upaństwowienie kopalń, hut, komunikacyi, 2) ustawy ochronne dla robotników, wdów i sierót (dzisiaj chory górnik w Królestwie dostaje **60 fenigów dziennie!)** 3) walkę z bezrobociem **(800.000 bezrobotnych w Polsce** albo żyje z jałmużny albo ginie z głodu). — Odpowiedziano nam, że pieniędzy na reformy niema! Lecz

pieniądze są w tysiącach milionów

należało tylko nakazać pożyczkę wewnętrzną i tym co mają wielkie kapitały, zabrać połowę choćby na potrzebę państwa.

Uchwalono ostemplować banknoty w Polsce a przytem połowę ponad pewną sumę (3600 K) wziąć na przymusową pożyczkę. Pieniądze w ten sposób zyskane możnaby użyć na stworzenie warsztatu pracy w kraju. Tymczasem rząd ze stemplowaniem się nie spieszył, poczem przygotowano takie stemple, że każdy, kto chciał, mógłby go podrobić. Zmierza się do tego,

aby burżuazyi dać czas do uratowania swych kapitałów,

aby mogła je zamienić na towary lub monety zagraniczne — co też gorączkowo robi. 1 i 2-koronowe banknoty nie będą stemplowane — to też znikają z obiegu, burżuazya, paskarze gromadzą je tysiącami w schowkach.

O wszystko napróżno kołacze się do Sejmu, to też doszło do tego, że np. mąkę amerykańską sprzedają paskarze w biały dzień, jedna tylko **cukiernia „Ziemiańska" w Warszawie sprzedaje dziennie 25.000 pączków, podczas gdy żołnierze w szpitalach jedzą chleb czarny z ościami!**

Paskarstwo w Warszawie doszło do niebywałych granic,

bo rząd pobłaża paskarzom,

bo on widzi tylko zgromadzenia, gazety, organizacye robotników i te prześladuje.

Rząd zatwierdził statut kilkutysięcznej endeckiej, organizacyi kolejarzy, podczas gdy 80.000 organizacya zawodowa, założona w grudniu w Warszawie, czeka dotąd na zatwierdzenie.

To są rzeczy, których spokojnie znieść nie możemy, **które doprowadzić muszą do ruchu krwawego** (burzliwe oklaski), do wstrząśnień, których unikanie powinno być obowiązkiem rządu i Sejmu. I dziś podnosimy jeszcze głos przestrogi, że niezadowolenie w ludzie opiera się na braku pracy, na lichwie, braku żywności, że **nie można obdzieranemu ludowi zamiast pracy i prawa dawać — kule i bagnety! Gdy teg onie zrozumieją, to przyjdzie czas, że straszne i groźne wypadki nauczą ich rozumu ale wtedy będzie dla nich zapóźno!** (Długotrwałe oklaski i okrzyki).

Następnie zabrał głos

Tow. poseł Dr. Bobrowski,

który stwierdził, że wśród wszystkich, obecnie upośledzonych najbardziej cierpią inwalidzi, wdowy i sieroty po poległych. Są między inwalidami tacy, którzy **8 K zaledwie miesięcznej pensyi pobierają.** Ale nawet i ten marny zasiłek od kilku miesięcy im wstrzymano. To też pierwszym obowiązkiem socyalistów w Sejmie było, upomnieć się o tych nieszczęśliwych. Ale rząd mało okazuje chęci, do załatwienia tej tak ważnej sprawy.

Drugą kwestyą, która dotyczy całej masy ludu pracującego — to **aprowizacya.**

Stosunki aprowizacyjne są okropne. Lecz mimo tego widzimy w Krakowie w magazynach pełno mąki.

Mąka i cukier, sprowadzane z Ameryki czy Poznańskiego, prędzej dostają się w ręce paskarzy aniżeli do ludności.

Stosunki w naszej armii są chaotyczne. Pokutuje w niej jeszcze duch zaborców, Rosyi, Austryi i Niemiec. W armii dzieją się nadużycia czego świadectwem wielka ilość winnych pociągana przed sądy wojskowe do odpowiedzialności. A jednak wielu tych panów, byłych c. k. austryackch oficerów chce uchodzić za nietykalnych. Oto gdy w Żywcu, obywatel M. wyraził się, że lepiejby było, gdyby oficerowie, zamiast po mieście, poszli bronić zagrożonego Lwowa (Głos: oni i w Krakowie bronią linii A—B!) — **został aresztowany — za obrazę armii!** a potem internowany. Nigdy nie było tyle nadużyć popełnianych przez oficerów co teraz.

Stosunki w koszarach wśród żołnierzy okropne. Z powodu braku łóżek i pościeli **śpią oni w brudzie na ziemi! żre ich robactwo i dokucza głód!** To też w szeregach panuje rozgoryczenie.

Miara cierpliwości ludu jest wyczerpana, który widząc co się dzieje, sam będzie musiał w tem państwie zrobić porządek i sam dążyć będzie do tego, aby Polska była i wolna i zjednoczona i niepodległa! (Oklaski).

Po mowie tow. p. Bobrowskiego przemawiała **tow. poseł Zofia Moraczewska.**

Sejm polski, zawodzi pokładane w nim nadzieje albowiem opanowuje go reakcya. Polska otoczona ze wszech stron nieprzyjaciółmi, potrzebuje zwartości i siły wewnętrznej. Koalicya nie jest w stanie dać nam wszystkiego co nam do życia i obrony jest potrzebne. Będziemy silni i odporni wtedy, gdy lud będzie zadowolony a osiągnąć to można tylko przez reformy społeczne.

W dalszym ciągu tow. Moraczewska omówiła sprawę pomocy finansowej dla gmin ze strony państwa, w celu przeprowadzenia budowy kanałów i urządzeń sanitarnych w miastach, gdzie panuje brud a w ślad za nim choroby epidemiczne. Socyaliści postawili wniosek w Sejmie o przyznanie gminom pożyczek na te cele, ale niestety reakcya wniosek ten, odesłała do... Komisyi.

Tow. Jasiński podniósł, że stosunki prą masy w radykalnym kierunku a tymczasem burżuazya miast położenie łagodzić a lichwiarzy i paskarzy tępić — dla uspokojenia gnębionych mas ma stan wyjątkowy, i kule! Mowca przedkłada następującą rezolucyę do uchwalenia:

Wyborcy uznają z wdzięcznością pracę i walkę Związku Polskich Posłów Socyalistycznych, którzy wbrew większości reakcyjnej bronią obywatelskich praw chłopa i robotnika i dążą do reform społecznych w interesie ludu pracującego.

Lud pracujący stanie w razie potrzeby za swoimi posłami i wyraża im swoje zupełne zaufanie.

Tow. poseł Regier:

Jeżeli rząd nie ureguluje anarchicznych stosunków w Polsce wybuchną nie tylko rozruchy głodowe, ale grozi nam utrata bytu państwowego. Na Śląsku **panuje głód.** Doszło do tego, że żołnierze pełniący służbę po kilka dni na froncie, otrzymują jako pożywienie jedynie jałowy pęcak, bo tłuszczów niema! Jeżeli przyjdzie do wybuchu, nie będzie to bolszewizm, ale **samoobrona ciemiężonego ludu przed głodem!** Mowca poddał następnie krytyce gospodarkę panującą na kolejach. Przychodząc do spraw ogólnych mowca podnosi, że grozi Polsce utrata nietylko Poznańskiego, ale i Śląska Cieszyńskiego, który zamierzają **zneutralizować.** Neutralizacya rów-

nałaby się utracie Śląska a wraz z niem i kopalń karwińskich, bez których istnienie naszego przemysłu hutniczego, stałoby się niemożliwem. Mowca stawia następującą rezolucyę:

Lud polski protestuje jak najenergiczniej przeciw zamiarom zneutralizowania Śląska cieszyńskiego i domaga się, aby Śląsk ,jak daleko sięgają granice osiedlenia polskiego, był przyłączony do Polski.

Tow. **Łapiński** w imieniu robotników budowlanych oświadcza, że robotnicy **nie żądają jałmużny, ale pracy.** W okolicy Krakowa są tysiące bezrobotnych, którym trzeba dać zajęcie. Mowca przedkłada rezolucyę do uchwały:

Zgromadzeni dnia 6 kwietnia 1919 roku robotnicy krakowscy domagają się natychmiastowego rozpoczęcia wielkich robót publicznych i budowli, by dać pracę tysiącom bezrobotnych; domagają się upaństwowienia kopalń i tych fabryk prywatnych, których dotąd nie uruchomiono.

Robotnicy nie chcą jałmużny lecz pracy i chleba.

Zgromadzeni przestrzegają czynniki decydujące przed nieuniknionymi konsekwencyami w razie dalszego trwania obecnego stanu.

Wszystkie rezolucye przyjęto przez aklamacyę.

Po przemówieniu tow. **Czapora** z Wieliczki, który w ostrych słowach napiętnował działalność kacyków i paskarzy prowincyonalnych a szcze[illegible] „rządy“ starosty Matusińskiego — zgromadzeni w pochodzie demonstracyjnym udali się ul. Wolską, plantami, Wiślną na Rynek [illegible] pod [illegible]mach delegatury generalnej, gdzie deputacya złożona z prezydyum wiecu wraz z posłami Daszyńskim, Bobrowskim i Smulikowskim na czele, udała się do delegata p. Gałeckiego, celem przedstawienia mu żądań klasy pracującej.

U p. delegata Gałeckiego.

Tow. poseł **Daszyński** w przemówieniu do delegata podnosił dwie najważniejsze sprawy: **bezrobocia i aprowizacyi.** Wskazał, że bezrobocie potęguje się z dniem każdym z powodu powrotu ludności z zagranicy i wskutek zamykania fabryk dzięki niedołężnemu rozdziałowi węgla koksowego. Nędza aprowizacyjna panuje na Śląsku i w Galicyi. Mąka amerykańska i poznańska niedochodzi, skutek rzekomego braku wagonów. Gorzej jeszcze, gdyż mąka i tłuszcze dostają się do rąk paskarzy. Na prowincyi rozdział tych artykułów oddają Kołkom roln., które otrzymane do rozdziału towary puszczają w pasek, krzywdząc ludność. Klęskę tę potęgują jeszcze **nadużycia zdemoralizowanego aparatu urzędniczego.** Ten stan rzeczy **powoduje wrzenie wśród klasy robotniczej.**

Tow. poseł **Regier** przedstawił stosunki panujące na Śląsku, gdzie n. p. w Cieszynie przychodzi do rozruchów głodowych.

Tow. poseł **Smulikowski**, poruszył sprawę nadużyć i bezpodstawnych aresztowań przez żandarmeryę prowincyonalną, która aresztuje członków naszej partyi za akcyę aprowizacyjną ,jak to miało miejsce z tow. Pająkiem, aresztowanym w Porąbce (Biała) na zgromadzeniu konsumowem.

Tow. **Czapor** przedstawił nadużycia, jakie się dzieją w pow. Wielickim pod rządami starosty Matusińskiego, domagając się jego usunięcia.

Tow. poseł **Bobrowski** żądał wypłaty zasiłków inwalidom, wdowom i sierotom i poruszył sprawę odbudowy wsi koło Krakowa. Wskazał na nadużycia wójtów przy rozdziale żywności i przytoczył fakt, że n. p. w Niepołomicach naczelnik gminy nie dał robotnikom tłuszczów dlatego, że są socyalistami.

Tow. dr **Rosenzweig** podniósł żądanie, by dopuszczono delegatów robotniczych do Komitetu dla zwalczania lichwy i do kontroli nad rozdziałem żywności.

Tow. **Ziffer** przedstawił zajścia, które miały miejsce przed paru dniami w Podgórzu, gdzie na ludność, która wykryła składy mąki w piekarniach, [illegible]magając się rozdziału, **dyrekcya policyi wysłała konną policyę!**

Tow. **Marchwicki** z powiatu dąbrowskiego żądał usunięcia starosty Hendricha, który nie dość że zaniedbuje zupełnie powiat (wiecznie na polowaniu!) ale z ludnością obchodzi się brutalnie. W międzyczasie gdy delegacya bawiła u delegata, tłumy ludu zajęły schody i korytarze tuż przed apartamentami delegata, śpiewając pieśni rewolucyjne i i wznosząc okrzyki niezadowolenia. Odgłosy te dochodziły wyraźnie do sali konferencyjnej p. delegata, który miał sposobność przekonać się że stosunki są naprężone.

Następnie deputacya i zgromadzeni udali się z Krzysztoforów pod pomnik Mickiewicza, gdzie przed tysiącami zgromadzonych, złożył sprawozdanie z przebiegu konferencyi u delegata tow. poseł **Daszyński.** Przemówienia tow. posła Smulikwskiego, t. Żyły i Marchwickiego zakończyły o g. 3 popoł. tę wielką demonstracyę, która powinna być memento pod adresem rządu, by nie doprowadzał do wybuchu rozgoryczenia mas ludowych, którym w wolnej rzeczypospolitej polskiej nic nie zostaje obecnie jak rozpacz. A rozpacz bywa strasznym **doradcą!**

Debata sejmowa w sprawie stanu wyjątkowego.

Listy sejmowe.

Mowy tt. Perla i dra Marka. — Głosowanie. — Z głosów prasy. — Znowu ks. Lutosławski. — Sprawa wolnego handlu.

Warszawa, 5 kwietnia.

Podaliśmy już treść mowy t. **Daszyńskiego,** bardzo ostrej i stanowczej. Pod ciosami mowcy, bezwzględnie trafiającymi prawicę, prawicowcy się wili, krzyczeli, wychodzili ze sali i t. d. Po tow. Daszyńskim przemawiał t. dr Perl. Mówił:

„**Ciągle się straszy tym bolszewizmem** i ciągle się konstatuje, iż pomimo środków policyjnych, ten bolszewizm rośnie. **A więc czego się spodziewacie panowie? Że ten stan wyjątkowy bolszewicki zniknie pod wpływem stanu wyjątkowego** pana Wojciechowskiego?

Właśnie wobec tego potężnego ruchu, który obfituje w złe i szkodliwe przejawy, ale niesie rzeczy wielkie, trzeba zachować mądrość prawodawczą, trzeba zachować zimną krew, trzeba mieć rzeczywiście, a nie w słowach tylko świadomość, że **konowalskie środki nie pomogą że trzeba leczyć organizm gruntownemi reformami.** Ale tych reform jak nie było, tak niema. — Rząd żadnej inicyatywy w tym kierunku nie objawił. Stan wyjątkowy to pierwsza jego inicyatywa.

Nie myślcie panowie, że to co się dzieje, to tylko bolszewizm. Ten ruch który nurtuje w naszem społeczeństwie, jest **o wiele głębszy,** silniejszy i poważniejszy. Jest to ruch niezadowolenia, **niezaspokojonych nadziei, który wzrasta nietylko w kołach robotniczych i chłopskich,** ale i wśród szerokich kół inteligenckich“.

Dalej przemawiał **Korfanty,** demagogicznie i obłudnie, przekręcając fakty — np. „biorąc w obronę“ **wojsko przed posłem Daszyńskim,** który mówił o nadużyciach „**chama w uniformie**“ **ale oczywiście** swego oskarżenia bynajmniej nie uogólniał.

Przemowa posła tow. Marka.

Mowca obszernie omawia zagadnienie bolszewizmu. Czem jest bolszewizm lewicy? Jest to dążenie robotników i chłopów do lepszej przyszłości, świadomość, iż tak jak było do wojny dalej być nie może; by „bolszewizmu“ tego nie było, — do tego może przyczynić się prawica, **lecz** dotychczas wszelkie próby w tym kierunku czynione zawiodły. Mówca wspomina o utrąceniu wnio[illegible] o uruchomieniu 3-ciej zmiany robotników w Zagłębiu Dąbrowskiem, co przy najoględniejszym rachunku dałoby pracę 10 do 12 tys. robotnikom, opisuje los inwalidów wojennych, którym odebrano zasiłki — oto formy „**bolszewizmu**“ prawicy. **Rząd jest bezczynny i żadnej nie wykazuje inicyatywy. Nie przystąpiono do żadnych reform.** Niesłychanem jest szczególnie postępowanie pana ministra skarbu, który wniósł do Izby 3 projekty: o znaczeniu znaków pieniężnych, o pożyczce przymusowej i pożyczce zagranicznej w wysokości 5 miliardów fr., a obecnie pod pretekstem choroby **ucieka z posterunku,** choć jest zdrów jak żubr.

Mówca dalej przytacza fakty o **nadużyciach w wojsku, gdzi plagi są na porządku dziennym (m. in. podejrzaną o szpiegostwo kobietę na rozkaz oficera Chorwata rozebrano w obecności żołnierzy i wymierzono 25 plag)“.**

Następuje **głosowanie.** Punkt I i ostatni wniosku Daszyńskiego **utrącono.**

Następnie głosowano nad wnioskiem tow. Perla:

„Sejm wzywa Rząd, aby nigdzie na własną rękę bez uchwały Sejmu stanu wyjątkowego nie wprowadzał“.

Wniosek ten Izba znaczną większością **przyjęła.**

Ta opinia Sejmu żadnej nie pozostawia wątpliwości, że zawieszenie przez rząd stanu wyjątkowego na własną rękę osądzonem zostało przez Sejm tak, jak na to zasługiwało.

Rząd powinien z wyniku głosowania tego odpowiednią wyciągnąć konsekwencyę.

Następnie głosowano nad wnioskiem tow. Pużaka:

I-szy punkt, wzywający rząd do natychmiastowego **pociągnięcia od odpowiedzialności sądowej** dowódców wojskowych i funkcyonaryuszów państwowych winnych pogwałcenia prawa stowarzyszania się i zgromadzeń — **przyjęto;** przeszedł również punkt II-gi, wzywający rząd, by natychmiast objaśnił władze administracyjne i wojskowe, że **zgromadzenia poselskie i przemówienia poselskie nie podlegają ograniczeniom i cenzurze.**

Pozostałe wnioski tow. Daszyńskiego uznano za wnioski nowe i odesłano do poszczególnych komisyi.

Tak się zakończyła ta niezmiernie ważna debata, która znajdzie niewątpliwie **echo wśród ludu pracującego.** Brutalne utrącenie przez większość endecko-witosową **dyskusyi** nad referatem ministra, **utrącenie wniosków** Daszyńskiego itd. **znajdzie sobie należytą ocenę.** Charakterystyczne są głosy prasy. **„Dwugroszówka“** endecka nie chce nawet w streszczeniu pisać mów socyalistycznych, pisząc o nich, że są to **„bezprzykładnie wojownicze przemówienia,** obliczone na podburzenie tłumów“. Jednakowoż nawet burżuazyjna, nieendecka prasa wątpi, czy „dobrze się stało, że stan wyjątkowy na trzy miesiące zawieszono nad całą Kongresówką, nad wsią i miastem zarówno. **Można mieć tysiączne wątpliwości pod tym względem.** Czy rząd nie ulega zbyt łatwo sztucznym, lub przesadzonym alarmom? Czy nie dyskredytuje środka, którym szafuje zbyt nieopatrznie?“.

Jaka będzie pozycya rządu, — zapytuje „Kuryer“ — jeśli się okaże, że stan wyjątkowy tylko poto został zaprowadzony, **aby załatwić sprawę robotników rolnych,** domagających się poprawy bytu.

Mimo głosowania za wnioskiem t. Perla prawica wykazała — jak słusznie stwierdził t. Daszyński — kompletny **brak myśli społecznej i szerokiego horyzontu. Bagnet i kryminał** — oto są środki rządzenia demokracyą polską w oczach prawicy, w oczach kolegów frakcyjnych małego torkwemady sejmowego ks. Lutosławskiego, który jedną ręką zawiesza krzyż na sali sejmowej, zaś drugą — buduje nam kryminały i ochrany: **w imię Dekalogu,** jak powiada...

Dziś właśnie ks. L. rozpoczął posiedzenie oświadczeniem-**protestem** przeciwko Daszyńskiemu, który mu ponownie zarzucał pragnienie szubienic. Tylko **zła wola** — obłudnie woła torkwemada sejmowy — może tak moje intencye zrozumieć (t. Diamand protestuje przeciwko tym słowom i stanowisku marszałka).

Po uchwaleniu przeprowadzenia wyborów w **b. zaborze pruskim** rozpoczęła się **debata aprowizacyjna.** Witosowiec **Dąbski,** ta plaga sejmowa, przemawiająca godzinami **codziennie(!),** stawia wniosek **za wolnym handlem.**

Większość Sejmowa uchwaliła **zamknąć dyskusyę, nie dopuszczając w ten sposób do głosu posłów robotniczych.** (PPS. i NZR.) Tow. dr. **Diamand** bardzo energicznie zaprotestował przeciwko temu **gwałtowi;** wkońcu uchwałę **cofnięto** i odroczono dalszy ciąg dyskusyi na poniedziałek. **Cz.**

Wniosek tow. posła Daszyńskiego

przedłożony na posiedzeniu Sejmu 4 b. m.

Sejm uchwala:

1. **Stan wyjątkowy, zawieszony nad b. Królestwem polskiem dekretem z dnia 2 kwietnia r. b. znosi się.**

2. Sejm wybierze do dni 5 „Komisyę Nadzwyczajną“, złożoną z posłów i z innych obywateli, która ma za zadanie kontrolowanie organów państwowych w ich czynnościach urzędowych, celem usuwania nadużyć administracyi.

3. Żandarmeryę wojskową usuwa się od wszelkiej ingerencyi wobec ludności cywilnej i odbiera się jej czynności policyi politycznej.

4. Sejm wzywa rząd, aby ścigał aż do środków represyi odstraszającej lichwiarzy, uprawiających lichwę przy środkach do życia niezbędnych.

5. Sejm wzywa rząd do bezzwłocznego przeprowadzenia przymusowej pożyczki wewnętrznej.

6. Sejm wzywa Komisyę rolną, aby do dni 5 prze[illegible] zasady reformy rolnej.

7. Sejm wzywa odnośne Komisye, aby w najkrótszym czasie przedłożyły mu projekty ustaw o upaństwowieniu kopalń i hut, objęciu w zarząd państwa całkowitej komunikacyi, otwieraniu zamkniętych zakładów przemysłowych, przedsięwzięciu robót publicznych, celem zwal-

czania bezrobocia, o unormowaniu stosunków służby kolejowej, o dotacyi na wprowadzenie w życie dekretu o kasach chorych, o podjęciu wypłacania pensyi inwalidom wojskowym i rodzinom po poległych żołnierzach, o wyrównaniu szkód wojennych, poniesionych przez robotników.

8. Sejm nie przyjmuje do wiadomości odpowiedzi P. Ministra Spraw Wewnętrznych na interpelacyę posłów Fichny i tow. oraz Daszyńskiego i tow.

Z wniosków tych marszałek poddał pod głosowanie tylko 1 i 8. Oba zostały przez większość sejmową odrzucone.

Socyalistom pruskim, protestującym przeciw „aneksyi" Gdańska przez Polskę.

Pierwsze „samostanowienie" ludności Gdańska — **metodą krzyżacką** dokonanem zostało, jak wiadomo, w r. 1308, kiedy krzyżactwo, chcąc zabezpieczyć swoją władzę w tem mieście, wyrżnęło większą część ludności polskiej, a resztę niedobitków wygnało, zrównawszy z ziemią ich domy.

Historycy pruscy bardzo niechętnie ponoć zaglądają tu prawdzie w oczy, a raczej odwracają od niej wzrok i usiłują przedstawiać ów fakt zbrodniczy jak najbardziej łagodnie.

Do ciekawych jednak wywodów doszedł gen. Koehler dziejopis twierdzy gdańskiej, który dedykował był swoją pracę „najpoddaniej" dziś... eks-cesarzowi Wilhelmowi.

„(Zakon krzyżacki) nie mógł przy widokach, jakie miał na Pomerelję — pisze — pozostawić na swoich tyłach bogatego miasta, które okazało się ta kzuchwałem. Mistrz Zakonu zażądał tedy zniesienia wałów i opuszczenia miasta przez wszystkich mieszkańców. Miasto musiało się zastosować. O zburzeniu miasta w sensie sprawozdań polskich nie może być więc mowy(!). Prawdopodobnie zostały domy zdemolowane, ażeby uległy spożytkowaniu, jako materyał budowlany(!)... Tkwi cząstka **mongolskiego prowadzenia wojny** w postępowaniu Zakonu wobec miast Gdańska i Tczewa. Podobnie — w większym zakresie — **postępował Dżingis-han** przy zdobywaniu państwa Chiwy, gdyż nie posiadał dostatecznych sił ku obsadzeniu wielkich miast garnizonami.

Przy słabych siłach, któremi rozporządzał Zakon **nie pozostawało mu nic innego,** jak przy stąpienie **tak samo** do dzieła. Ale istnieje jednakże i wielka różnica pomiędzy obu postąpieniami. Dżingis-han burzył miasta i rozdzielał młodszych mieszkańców, jako niewolników pomiędzy swoje wojska, a starszych kazał mordować. Zakon zadawalał się(!) zmuszeniem mieszkańców, iżby miasto opuścili".

Ten ciekawy wyjątek z pracy generała pruskiego, usprawiedliwiającego koniecznością zbrodnie krzyżackie i szczycącego się, iż krzyżacy byli rzekomo przecież humanitarniejsi od... dzikiego mongolskiego zdobywcy, Dżingis-hana przytacza prof. Askenazy w przypiskach do swej pracy o Gdańsku.

Warto ten dokument powtórzyć w chwili, gdy nawet niezawiśli socyaliści niemieccy podobno występują przeciw „aneksyi"(!) Gdańska przez Polskę.

Jest on ciekawy, dodamy nawiasowo, i ze względu na to, że i w czasie tej wojny potomkowie krzyżaków zasłużyli sobie na mongolskie miano Hunnów.

Socyaliści niemieccy, protestując przeciwko rewindykacyom polskim co do Gdańska odwołują się podobno do robotników gdańskich, strasząc ich panowaniem polskiem.

Kto zajrzy do dziejów Gdańska dowie się, że królowie polscy szczególnie troszczyli się o wzmocnienie t. z. trzeciego Ordynku w Gdańsku, czyli przedstawicielstwa demokratyczniejszych klas ludności miejskiej.

I jeżeli patrycyusze gdańscy przywiązali się do Polski, jako oswobodzicielki ich z pod jarzma krzyżackiego i sprawczyni ogromnego rozkwitu Gdańska — to lud gdański cenił i ów dobrotliwy stosunek doń.

A gdy pięść pruska w całej grozie zawisła nad miastem w r. 1793 i Senat nie widząc znikąd ratunku, decydował się z bólem serca na wydanie fortyfikacyi zewnętrznych Prusakom, wzburzone tłumy otoczyły ratusz, żądając walki do upadłego, poczęły nawet podpalać spichrze bogatych patrycyuszów, piętnując ich, jako zdrajców miasta i Rzeczypospolitej.

Rozchwytano broń z arsenału, opanowano armaty na wałach... Rozumie się **przemoc pruska zwyciężyła ten odruch ludowy...** Tak reagował lud gdański na pierwszy akt „złączenia" Gdańska z koroną pruską.

Wcielenie Gdańska do tej korony było drapieżnym gwałtem wobec jego ludności; w całem przeprowadzeniu — dusicielstwem miasta przygotowanem latami, ujawniło niezrównanie — szatański aparat prusaczy.

I z tego gwałtu, którego ohydy żadne tendencyjne pruskie wykręty nie osłonią, i z faktu zbiurokratyzowania jeno miasta, któremu natura wytknęła rolę portu Polski chcą korzystać dziś ci, którzy świeżo sami z pod buta Hohenzollernów się wydobyli. I mówią o „samostanowieniu" gdy tak wyglądały „samostanowienia", które twórcy potęgi pruskiej wobec autentycznych Gdańszczan dokonywali.

Ustąpienie koalicyi co do lądowania w Gdańsku.

W dniu 4 bm. podpisaną została umowa przez Erzbergera (ze strony niemieckiej) i marszałka Focha w Spaa co do przemarszu wojsk Hallera.

Niemieckie sprawozdanie podkreśla, że **nie przyjdzie do wylądowania tych wojsk w Gdańsku.**

Rząd niemiecki wzamian zaproponował trzy marszruty dwie z użyciem morza — przez **Szczecin** lub **Królewiec** i jedną czysto lądową przez **Koblencyę**, Frankfurt nad Menem, Lipsk.

Transport rozpocznie się **25** kwietnia i potrwa mniej więcej 2 miesiące(!) Wojska przetransportowane po myśli art. XVI umowy o zawieszeniu broni przeznaczone są dla utrzymania porządku. Niemcy podkreślają ten warunek z obawy, aby armia Hallera nie była użyta do bojów z nimi.

Gdyby w czasie transportu jedną z dróg zaproponowanych przez Niemcy wynikły poważne trudności — marszałek Foch zastrzega sobie prawo powrócenia do transportów, przewidzianych w art. XVI (t. j. via Gdańsk).

Ujemny wynik dla nas zaznaczyłby się w umowie powyższej tem: że Niemcy **wymogły** porzucenie lądowania wojsk Hallera w Gdańsku; że stało się to notabene po **straceniu na rokowania dłuższego czasu,** że cały przewóz odbywać się będzie **niezwykle żółwim krokiem.** Przyjęcie przez Niemców klauzuli, że wojsko to ma być użyte dla utrzymania porządku wewnątrz — zapewne nie oznacza zobowiązania co do nieużywania go wogóle do boju (— byle nie na froncie niemieckim).

Zważywszy, że **legioniści czescy z frontu zachodniego** mogli byli **już w styczniu** uczestniczyć w zamachu na **Śląsk Cieszyński — widzimy** o ile wcześniej znaleźli się oni w kraju.

Doniesienie Agencyi Havasa (francuskie) przedstawia rzecz odmiennie: **ostatni punkt** że w razie trudności, którymby nie mógł zapobiedz rząd niemiecki na liniach, przezeń wskazanych, powróconoby do kombinacyi lądowania w Gdańsku został wysunięty na plan pierwszy w zdaniu, że ententa **zastrzegła sobie prawo użycia Gdańska, a niezależnie od tego** zdobyła trzy inne ewentualne marszruty.

W takiej redakcyi wypadłoby to, jak **rozszerzenie** art. XVI — odnośnie do transportu Hallera, a nie jako **cofnięcie** się w sprawie **bezwzględnego** lądowania w Gdańsku.

W rzeczywistości zdaje się, iż całą tę różnicę dwu powyższych redakcyj da się wyświetlić tak: marszałek Foch miał za sobą art. XVI umowy, wyraźnie wskazujący, iż przez Gdańsk mają Niemcy przepuszczać wojska ententy i samego punktu Erzberger w zasadzie nie mógł zakwestyonować: natomiast **w praktyce,** co do Hallera wytargował użycie innej drogi.

Inaczej mówiąc, Niemcy uzyskują **w praktyce** to, czego chciały, pozostawiając Fochowi tyle jako salwowanie art. XVI., że Gdańsk nie **został z góry wykluczony** z wszelkich rachub przy przewozie wojsk **Hallera.**

Czy to jakieś rzeczywiste utrudnienia w przewozie wojsk polskich koleją wpoprzek całych Niemiec, jak przez Koblencyę (**w razie np.** poważnych zaburzeń wewnętrznych, strajków kolejowych i t. p.), czy jakaś obstrukcya niemiecka — pozwala entencie powrócić do planu przewozu via Gdańsk.

Słowem, Gdańsk pozostawałby jako pewna groźba zapasowa. Tak, zdaje się, należy rozumieć umowę...

Jeszcze słówko: Hallerczycy zostaliby pozbawieni lądowania w Gdańsku umową **4 kwietnia,** [illegible] 126 laty — **4 kwietnia zajmowali Prusacy pod. gen. Raumerem to miasto.** „W ponurem milczeniu patrzyło się mieszczaństwo, niepospólstwo klątwą jeszcze wybuchało pospólstwo, zaś żołnierze załogi miejskiej i wisloujskiej łamali broń swoją, wołając, iż nie chcą służyć Prusakom przeciw Polsce i Francyi (A[illegible] Gdańsk a Polska).

Koalicya nie grozi już Węgrom.

Koalicya wysłała do Węgier i Rosyi **generała Smutsa.** Odbywa on obecnie **narady z rządem węgierskim.** Wynikiem ich jest oświadczenie komisarza dla spraw zagranicznych, który wyraził przed przedstawicielami prasy nadzieję, **że koalicya nie zamierza żadnych kroków nieprzyjacielskich przeciw obecnym Węgrom. Bela Kuhn przedłożył gen. Smutsowi plan, by przedstawiciele Węgier, Czech, niemieckiej Austryi, Jugosławii i Rumunii zebrali się w Pradze lub Wiedniu celem omówienia granic państw,** powstałych z dawnej **monarchii austryacko-węgierskiej** i ułożenia spraw **gospodarczych** i komunikacyjnych między temi państwami. Gen. Smuts zapowiedział zniesienie blokady Węgier i zaopatrzenie ich w węgiel i tłuszcze, jeśli Węgry wypełnią żądania koalicyi co do [illegible] tymczasowe linii demarkacyjnej i konwencyi wojskowej, zawartej przez poprzedni rząd.

CZESI GOTOWI DO OKUPACYI RUSI WĘGIERSKIEJ.

Czeski minister Svehla oświadczył delegacyi Rusinów z Węgier, że Czesi przygotowali się do okupacyi obszarów węgierskich, zamieszkałych przez Rusinów. Okupacyę przeprowadzą z zapadnięciem postanowienia koalicyi(?).

Z Polski i zagranicy.

LWÓW OSTRZELIWANY.

Front galicyjski: Artylerya ukraińska ostrzeliwała Pohulankę, Persenkówkę, Kulparków i południowo-wschodnią część miasta, używając nawet **granatów gazowych.** Na południe od linii Lwów—Przemyśl ciągła walka artyleryi.**Atak na Zboże i Dołhobyczów** krwawo **odparto.** Na innych frontach drobne utarczki

SEJM.

Na sobotniem posiedzeniu Sejmu przyjęto ustawę w sprawie wyboru posłów do Sejmu, księstwa poznańskiego w brzmieniu wniosków komisyi konstytucyjnej.

W dalszym ciągu przystąpiono do sprawozdania komisyi aprowizacyjnej o załatwieniu wniosków [illegible] posłów **w sprawie przywrócenia wolnego handlu zbożem** i innymi produktami rolniczymi oraz zniesienia kontyngentu zbożowego i cen maksymalnych na zboże.

Dalszy ciąg dyskusyi w poniedziałek.

ZAPOWIEDŹ WYCOFANIA ŻANDARMERYI.

W komisyi wojskowej Sejmu oświadczył rotmistrz Okołowicz, że **Komenda żandarmeryi postanowiła w porozumieniu z min. spraw wewnętrznych wycofać oddziały żandarmeryi wojskowej z całego obszaru państwa.** Gdzie takie oddziały pozostaną tam będą poddane pod rozkazy władz cywilnych; **w każdym razie zostaną wyłączone z jej kompetencyi sprawy polityczne.**

GROŹBA POWSZECHNEGO STRAJKU W KRÓLESTWIE.

Według warszawskich pism, odbyło się posiedzenie warszawskiej Rady robotniczej z powodu ogłoszenia stanu wyjątkowego. Komuniści postawili wniosek, by rozpocząć powszechny strajk na znak protestu. Obrady trwają.

REPUBLIKA BOLSZEWICKA W BAWARYI.

Niemiecki [illegible] w Spaa, Erzberger, otrzymał telegram [illegible] z zawiadomieniem, że [illegible] **Monachium republikę rad.**

KRONIKA.

Kraków, poniedziałek 7 kwietnia.

KOMISYE RADY ROBOTNICZEJ ORGANIZACYJNA, KOBIECA I OŚWIATOWO KULTURALNA odbędą posiedzenie wspólne w poniedziałek dnia 7 b. m. o godz. 7 wieczór w sali Związku, Dunajewskiego 5 II p. Na porządku dziennym 1 maj i inne sprawy. Upraszamy o puktualne przybycie. **Sekr. Rady Rob.**

MIEJSKIE BIURO APROWIZACYJNE ZAWIADAMIA, że od poniedziałku tj. 7 bm. będzie wydany publiczności chleb na karty legitymacyjne w ilości po 1 kg na osobę.

SPRAWOZDANIE Z KONFERENCYI APROWIZACYJNEJ, która odbyła się w sobotę, dla braku miejsca odkładamy do jutra.

GROŹNE OSTRZEŻENIE. To, co się działo przy [illegible] skonfiskowanej paskarzom mąki [illegible] w Podgórzu winno ostrzedz naszych „opiekunów", że igrać z ogniem nie można. Tłum głodny i mdlejący ze ścisku, byle dosta[illegible]ki, nie da się uspokoić widokiem konnej i pieszej policyi, ani zastraszyć. W Warszawie chleb kartkowy wypiekają z pszennej m[illegible] u nas w chwili, gdy chleba wcale niema, trzeba wymusić oddanie do s[illegible]nej mąki.

MIEJSKIE TOWARZYSTWO BUDOWY MNIEJSZYCH MIESZKAŃ w Krakowie wydało odezwę do publiczności, wskazując na katastrofę mieszkaniową i bezrobocie rzemieślników budowlanych, które złagodzić można przez rozpoczęcie robot budowlanych, przedewszystkiem domów o małych mieszkaniach. Odezwa zwraca się z apelem do szerokich sfer społeczeństwa polskiego, ażeby przystąpiły do Towarzystwa, pomagając w urzeczywistnieniu zamierzonego dzieła. Udział wynosi **20 koron**, wpisowe 2 kor. Liczba udziałów jest nieograniczona. Wpłaty przyjmuje Kasa miejska.

WSTRZYMANIE ZASIŁKÓW RODZINOM POLEGŁYCH I ZAGINIONYCH INWALIDÓW, nastąpi z d. **30 kwietnia.** Zarządzenie to wydane przez krajową komisyę zasiłkow, zatwierne przez krajową komisyę zasiłkową, zatwiernym skandalem, skazującym powyższe rodziny na śmierć. głodową. Dopóki ustawa w inny sposób nie zabezpieczy losu tych rodzin, zasiłki powyższe muszą być nadal wypłacane.

Zaopatrzenie inwalidów i ich rodzin zostało unormowane tzw. rozkazem o tymczasowych zasiłkach dla inwalidów. Dotąd jednak nie utworzono w Galicyi ekspozytur sekcyi opieki, które mają uskuteczniać wypłatę zasiłków.

W sprawach powyższych będą interweniować u rządu nasi posłowie.

ZAMKNIĘCIE ZASIŁKÓW AMERYKAŃSKICH nastąpiło z d. 1 kwietnia. W wielu wypadkach zasiłki amerykańskie były wstrzymane jeszcze w listopadzie z. r., wobec czego należałoby za ten czas wypłacić zasiłki.

Dalej rząd powinien **umożliwić powrót naszych wychodzców z Ameryki,** gdyż w przeciwnym razie rodziny ich będą skazane na śmierć głodową.

POSIEDZENIE NAUKOWE TOWARZYSTWA PRZYRODNIKÓW im. Kopernika odbędzie się dnia 8 bm. tj. we wtorek o godz. 6 w sali wykładowej Zakładu mineralogicznego (ul. Gołębia l. 11). Goście mile widziani.

KOMUNIKACYA MIĘDZY POLSKĄ A CZECHAMI. Komunikacya towarowa między Polską a rzeczpospolitą czesko-słowacką, istniejąca od kilku dni, została wstrzymana.

ZJAZD OŚWIATOWY odbędzie się w Warszawie w dniach 14, 15, 16 i 17 kwietnia 1919 roku. Oddziały Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego zgłoszą się po legitymacye na wolny przejazd pociągami dla wybranych delegatów do Krakowskiego oddziału Pol. Tow. Ped. pod adresem **„Seweryn Krzywda, Kraków ul. Pędzichów l. 13"** przyczem należy podać imiona i nazwiska oraz dokładne adresy delegatów.

Legitymacye te będą ważne na pociągi osobowe w dniach 11 i 12 z linii Lwów—Kraków do Krakowa i podobnie z powrotem w dniach 18 i 19 bm.

Z Krakowa wyjadą delegaci osobnym pociągiem dnia 12 wieczorem i będą w Warszawie 13 rano.

Mieszkania dla delegatów będą przygotowane. Dalsze informacye prześle się wraz z legitymacyami.

ZABURZENIA NA GÓRNYM ŚLĄSKU. Spartakowcy wystąpili w całym szeregu miejscowości Górnego Śląska: w Mikulczycach, w Borsigwerku, w Michałkowicach i Radzionkowie. Zaburzenia trwały dwa dni. W Radzionkowie tłum rozbroił żołnierzy rządowych, zrabował składnicę żywnościową i wagony ze zbożem. — W hucie Laury, w Szembierkach w walkach ludności z wojskiem padły ofiary z obu stron.

NIEMCY ZAWSZE SPEKULUJĄ. „Gazette de Lausanne" podaje ogłoszenie, umieszczone w niemieckiej „Deut. Allg. Zeit.", przypominające czytelnikom olbrzymie znaczenie nafty, benzyny parafiny itd. Ogłoszenie wskazuje, że jedne z najbogatszych źródeł tych skarbów znajdują się — w Galicyi. Korzystać z nich — według ogłoszenia — mogą posiadacze poważnych kapitałów, bo zyski pewne. Pod tem ogłoszeniem podany adres biura — w Berlinie.

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO.
Poniedziałek: „Hr. Luksemburg".
Wtorek: „Nowa Firma".
Środa „Piękna Helena".
Czwartek: Nowa Firma.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).